

## Tomasz Markiewka

Akademia Techniczno-Humanistyczna  
tmarkiewka@ath.bielsko.pl  
ORCID: 0000-0002-9274-4992

## Kobiety Parnickiego

[Joanna Szewczyk, *Historiografia i mitologia kobiecości. Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2017, ss. 471.]

Powieściopisarstwo historyczne Teodora Parnickiego (1908–1988) od dziesięcioleci zajmuje wyjątkowe, ale niejednoznaczne miejsce w kanonie literatury polskiej ubiegłego wieku. Z jednej strony proza Parnickiego cieszy się niezaprzeczalną wielką estymą. Jednak zarówno niewielka liczba wznowień<sup>1</sup>, jak i śladowa obecność tej prozy w spisach lektur obowiązkowych programów studiów polonistycznych sprawia, że proza Parnickiego pozostaje na dość głębokim marginesie kultury polskiej, w swoistym literackim getcie powieściopisarstwa historycznego tworzonego i popularnego głównie w kręgach czytelniczych inspirowanych ideami personalizmu chrześcijańskiego rodem z późnych lat 30. XX wieku. Z drugiej jednak strony ta trudna proza od wielu lat nieprzerwanie przyciąga uwagę literaturoznawców, zaś owocem ich badań są liczne monografie, opracowania i artykuły, które coraz wyraźniej ukazują wielowymiarowość oraz intelektualne i artystyczne bogactwo tej prozy. Parnicki – wielki odnowiciel gatunku powieści historycznej – od czasów pierwszych monografii Teresy

Cieślukowskiej<sup>2</sup> i Małgorzaty Czermińskiej<sup>3</sup> miał szczęście do wnikliwych czytelników i badaczy stosujących różne metodologie, oryginalne strategie czytelnicze, szukających sposobów ujęcia przekrojowego, uogólniającego, często ukazującego prozę Parnickiego na tle innych twórców dwudziestowiecznej polskiej powieści historycznej<sup>4</sup>.

Można przyjąć, że ostatnie trzydzieści lat badań twórczości Parnickiego ukształtowały dwie, dość wyraźnie odmienne metodologie, które nie tylko stawiają sobie odmienne cele, ale dochodzą do biegunowo przeciwnych wniosków. Pierwsze podejście, zapoczątkowane przełomową pracą Stefana Szymutki *Zrozumieć Parnickiego* (Katowice 1992), było wyrazem pewnego zniecierpliwienia dotychczasowymi badaniami, w których rzadko (bądź wcale) podejmowano kwestię – zdawałoby się – zasadniczą: o czym jest powieść? Szymutko potraktował tę kwestię z niezwykle uważną, skupiając się na niezwykle drobiazgowej analizie wszystkich wątków fabularnych powieści *Koniec „Zgody Narodów”* (1955). Ekstremalnie precyzyjna praktyka *close reading* pozwoliła badaczowi wyróżnić dwie sfery powieści – płaszczyznę realnych wydarzeń, na którą nałożone są skomplikowane konstrukcje tekstowe – wielopoziomowe dyskursy, których celem jest zaciemnianie, zafałszowanie i ukrywanie przez „tekst powieści” tego, co w istocie było pierwotnym „tekstem historii”. Takie podejście do powieści o hellenistycznym królestwie Baktrii ukazało tekst powieści jako niezwykle precyzyjnie zaplanowany świat tekstowego zafałszowywania, jako niezwykle skomplikowaną łamigłówkę, labirynt o rozwidlających się ścieżkach, który jednak posiada (wbrew wszelkim pozorom) drogę wyjścia. Takie podejście wymagało pracy detektywa, domagało się racjonalizacji, było otwarte na analizę tekstu, na to, co wyrażone i co przemilczane, i prowadziło do kluczowego wniosku – powieść Parnickiego nie jest swobodną grą zbudowaną wokół ogólnych kwestii historiozoficznych, ale doskonale zaprojektowaną machiną tekstualną, w której każdy element służy budowie skomplikowanej konstrukcji domagającej się zdekodowania i interpretacji. Takie podejście znalazło swoich naśladowców – zaś metoda drobiazgowej analizy tekstu

<sup>2</sup> Teresa Cieślukowska, *Pisarstwo Teodora Parnickiego*, Warszawa 1965.

<sup>3</sup> Małgorzata Czermińska, *Czas w powieściach Teodora Parnickiego*, Warszawa 1972; także, *Teodor Parnicki*, Warszawa 1974.

<sup>4</sup> W ostatnich latach na uwagę zasługują zwłaszcza opracowania Andrzeja Juszczyka, *Retoryka a poznanie. Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego*, Kraków 2004 oraz Jacka Hajduka, *Parnicki, Malewska i długie trwanie*, Kraków 2014.

jednej powieści (bądź cyklu powieściowego) znalazła naśladowców w pracach Ryszarda Koziółka<sup>5</sup> i Ireneusza Gielaty<sup>6</sup>, była też inspiracją do zorganizowania konferencji naukowej poświęconej jednej powieści – *Słowo i ciało*<sup>7</sup>.

Skrajny, analityczny racjonalizm powyższego podejścia uzupełniany był w ostatnich latach ujęciem odmiennym, nawiązującym do najwcześniejszych badań parnickologicznych – skupieniem się na kwestiach poetyki, czy na analizie poszczególnych wątków obecnych w powieściach Parnickiego. Ujęcia te, których celem było „globalne” uchwycenie cech charakterystycznych prawie 40 powieści Parnickiego, siłą rzeczy skupiały się na wybranych aspektach i wątkach, zaś prowadząc do uogólnień, oddalały się od drobiazgowej analizy poziomu fabularnego i detektywistycznych prób rekonstrukcji pierwotnej struktury wydarzeń. Prace te, z których na szczególną uwagę zasługują z pewnością opracowanie Andrzeja Juszczyka (*Retoryka a poznanie. Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego*, Kraków 2004) czy Mirosława Gołuńskiego (*Mity w twórczości Teodora Parnickiego*, Bydgoszcz 2012), ukazywały intelektualne konteksty i inspiracje prozy historycznej autora *Nowej baśni*, często jednak dochodziły do wniosków, które podkreślały skrajny logocentryzm prozy Parnickiego, jej radykalną racjonalną dyskursywność, swoiste „odcienie” oraz przesunięcie akcentu na podmiotowość pisarza, który nieustannie, niemal kompulsywnie, tworzy swój silnie zretoryzowany świat tekstowy, ostatecznie jednorodny, niezróżnicowany i autorski. Nieobecność (bądź nikła obecność) fizycznego konkretnego, zmysłowości, literackiej obrazowości zamieniły powieści pisarza w skrajnie racjonalną, „męską” dyskursywność logocentryczną, mającą być – w założeniu pisarza – sposobem na „pokrępienie umysłów” przez powieść historyczną.

Na tle tak rozwijających się badań nad twórczością autora *Twarzy księżycy* opublikowana w 2017 roku obszerna monografia Joanny Szewczyk *Historiografia i mitologia kobiecości*<sup>8</sup>, wydana w prestiżowej serii Monografii Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, jest nie tylko wyjątkowa, ale ze

<sup>5</sup> Ryszard Koziółek, *Zdobycie historii. Problem przedstawienia w „Twarzy księżycy” Teodora Parnickiego*, Katowice 1999.

<sup>6</sup> Ireneusz Gielata, *Nad studnią Ateny. O „Rozdwojonym w sobie” Teodora Parnickiego*, Bielsko-Biała 2006.

<sup>7</sup> Owoce konferencji zorganizowanej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach był tom: *Tajemnice „Słowa i ciała”. Szkice o powieści Teodora Parnickiego*, red. T. Markiewka i K. Uniłowski, Katowice 2008.

<sup>8</sup> Joanna Szewczyk, *Historiografia i mitologia kobiecości. Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego*, Toruń 2017.

względu na swoje podejście metodologiczne na swój sposób przełomowa. Jak pisze autorka,

W mojej pracy wybieram perspektywę pośrednią, a zatem ujęcie niejako hybrydyczne, skupiam się bowiem na analizie wybranych powieści Parnickiego uznawanych za najważniejsze w jego twórczości i tworzących swoistą ramę wieloksięgu, będących bazą dla pozostałych powieści. (s. 11)

Jednak skupienie się na szczegółowej analizie wybranych pięciu powieści (*Koniec „Zgody Narodów”*, *Słowo i ciało*, *Twarz księżycy* (t. 1), *Srebrne orły* i *Tylko Beatrycze*) łączy autorka ze zdefiniowanym bardzo jednoznacznie metodologicznie podejściem problemowym: jej celem jest ukazanie prozy Parnickiego w ujęciu współczesnej krytyki feministycznej. Podejście to przyjmuje autorka w wyraźnej polemice z tradycją badawczą, a w szczególności w polemice z pracami Mirosława Gołuńskiego, który podawał w wątpliwość realne uobecnienie kobiecości / kobiet w powieściach Parnickiego, stawiając pytanie: „Czy dzieło Parnickiego w ogóle umożliwiła rozróżnienie kobiet i mężczyzn? Powieści autora *Tożsamości* to historia zmagania umysłów w nieustannym dążeniu do poznania”<sup>9</sup>. Idąc bardziej za intuicją Ryszarda Koziółka, który stwierdził jednoznacznie: „Nie znam drugiego polskiego pisarza, który stworzyłby równie fascynujące postacie kobiece”<sup>10</sup>, Joanna Szewczyk bardzo jasno definiuje swoje cele badawcze, stwierdzając:

Moim celem jest odczytanie wybranych powieści Parnickiego jako alternatywnych historii kobiet i zarazem mieszkańców, ludzi o nieokreślonej przynależności etnicznej, sytuujących się na styku różnych kultur, marginalizowanych przez główny wielkonarracyjny nurt historii. [...] zamierzam ponadto wykazać, że świat przedstawiony w powieściach Parnickiego jest pełen niezwykle postaci kobiecych, które nie są wyłącznie maskami idei, retorycznymi figurami autorskiego dyskursu i pretekstem do epistemologicznych, metafizycznych i tożsamościowych poszukiwań bohaterów męskich. (s.15).

<sup>9</sup> Mirosław Gołuński, *O nieważności bycia kobietą (w powieściach Parnickiego)*, w: *Kobiety w literaturze. Materiały z II Międzynarodowej Sesji Studentów i Naukowców z cyklu „Świat jeden, ale niejednolity”*, Bydgoszcz, 3–5 listopada 1998 roku, red. i wstęp L. Wiśniewska, Bydgoszcz 1999, s. 204. Cyt. za: J. Szewczyk, *Historiografia i mitologia...*, s. 11.

<sup>10</sup> Ryszard Koziółka, *Pisarz historii globalnej. Teodor Parnicki i jego „Ostatnia powieść”*, „Tygodnik Powszechny” z 20 lipca 2003. Cyt. za: J. Szewczyk, *Historiografia i mitologia...*, s. 15.

Zatem celem autorki jest poszukiwanie „ucieleśnionych kobiecych podmiotów historii” ukrytych pod palimpsestową strukturą dyskursywną powieści (s.16). Podążając za refleksją Hydena White’a, Michela Foucaulta oraz autorek z kręgu krytyki feministycznej, Joanna Szewczyk stara się zatem przeanalizować nieoczywistą granicę między historią a literackością, między wielką narracją a narracjami marginalnymi, by w ujęciu historii antropologicznej wykazać „fikcyjny, konstruktywny, charakter kategorii takich jak płeć, narodowość, czy klasa społeczna, uznawanych dotąd za ugruntowane i niezmiennie” (s. 21).

Efektom takiego podejścia jest nowe odkrycie i reewaluacja kwestii cielesności i emocjonalności, wpisanych głęboko w powieści Parnickiego, oraz ukazanie, w jaki sposób doświadczenie kobiecości, wpisane w struktury świata patriarchalnego, zostaje wyrażone w tekstach powieści. Co ciekawe, Szewczyk łączy swą analizę kobiecości z analizą bodaj kluczowego motywu prozy historycznej Parnickiego – motywu, który bez wątpienia jest fundamentalny dla całego dzieła pisarza – motywu mieszańca, którego tożsamość hybrydowa stanowi często punkt wyjścia w krytyce wielkich narracji historycznych.

Ważnym obszarem analizy, jaką proponuje autorka, jest przestrzeń mitu, jednak w ujęciu Szewczyk mit nie stanowi jedynie „przejawu kultury patriarchalnej, zawierającego w sobie potencjał opresji”, lecz jest „narzędziem krytyki owej kultury przez ujawnienie swego potencjału demaskatorskiego” (s. 30). W takim ujęciu, wyraźnie naznaczonym przez feministycznie rozumianą subwersywność, mitologia kobiecości rekonstruowana przez badaczkę nabiera zupełnie nowego wymiaru, ukazując niezwykle potencjał, obecny w prozie historycznej Parnickiego. Powieści autora *Tylko Beatrycze* nie są bowiem jedynie tekstami prezentującymi wybitne, niezwykle postacie kobiet, ale kobiety te we właściwy sobie sposób poszukują przestrzeni na wyrażenie własnej podmiotowości, tożsamości i sprawczości, która w realiach patriarchalnych światów przedstawionych jest drogą do uzyskania własnego głosu. Często, zwłaszcza w powieści *Twarz księżycy*, ten głos budowany jest poprzez wyrafinowaną, nieliniarną, arachnologicznie ukształtowaną tkankę tekstową tworzonego mitu rodowego, pełnego niedopowiedzeń, zwodzeń, przemilczeń, które z czasem przekształcają się w tkankę wielkiego, wszechogarniającego mitu. Celem badań Szewczyk jest „zrekonstruowanie mitologii kobiecości” rozumianej jako „zbiór mitów,

klisz kulturowych, wzorców i wartości oraz wyobrażeń estetycznych i symbolicznych tradycyjnie łączonych z kobietami, odnoszącymi się do nich bądź im przypisywanych” (por. s. 30). Co jednak ważne dla perspektywy badawczej przyjętej przez badaczkę, proza Parnickiego oferuje znacznie więcej niż odzwierciedlenie tradycyjnych schematów i klisz kulturowych. Szewczyk stwierdza jednoznacznie:

Twórczość Parnickiego zdradza [...] nie tylko jego głęboką erudycję mitoznawczą i kompetencje w zakresie mitoznawstwa porównawczego, lecz także umiejętność wydobywania nowych znaczeń z takich składników kultury jak symbol czy mit. Dlatego też [...] mitologia kobiecości w twórczości Parnickiego nie jest tylko specyficznym zbiorem mitów i symboli, lecz odświeżeniem swojej wewnętrznej dynamikę. (s. 30-31)

Krytyczne odczytanie owej dynamiki z wykorzystaniem narzędzi oferowanych przez krytykę feministyczną i antropologię kulturową realizuje autorka w analizach pięciu najważniejszych powieści pisarza, co ciekawe, ukazanych nie w porządku chronologicznym ich powstania (co dałoby okazję do prześledzenia wewnętrznej dynamiki tej twórczości i przekształcania się zarówno poetyki, jak i problematyki powieści), ale w układzie odzwierciedlającym porządek okresów historycznych, jakie ukazują teksty. Zatem pierwszym analizowanym tekstem jest pierwsza napisana w Meksyku powieść *Koniec „Zgody Narodów”* (1955), traktująca o hellenistycznym królestwie Baktirii w II stuleciu p.n.e. Kolejną jest powieść *Słowo i ciało* (1959), która traktuje o wydarzeniach z przełomu II i III wieku. Następnie badaczka skupia się na analizie pierwszego tomu *Twarzy księżycy* (1961) osnutej wokół dziejów przełomu III i IV wieku, by przejść do dwóch powieści osnutych wokół dziejów średniowiecza: wydanej jeszcze w Jeruzolimie powieści *Srebrne orły* (1944) z czasów Bolesława Chrobrego oraz *Tylko Beatrycze* (1964) z początku XIV wieku i czasu pontyfikatu papieża Jana XXII.

W pierwszej z omawianych powieści uwagę dotychczasowych badaczy skupiała przede wszystkim postać Leptynesa, tajemniczego młodzieńca, który pojawiając się na statku dynastii Eutydemidów pływającym po rzece Oksos, staje się przedmiotem drobiazgowego śledztwa, którego celem jest ustalenie jego rzeczywistej, hybrydowej tożsamości. Stefan Szymut-

ko<sup>11</sup>, korzystając z drobiazgowej analizy misternie skonstruowanej fabuły, podjął próbę ustalenia mechanizmów wielopoziomowej intrygi politycznej budowanej przez bohaterów przebywających na pokładzie okrętu. W odróżnieniu od tych badań Joanna Szewczyk skupia swoją analizę na postaci Dionei – żony agenta służby bezpieczeństwa Heliodora oraz złożonej relacji łączącej ją z mężem. Potężny okręt, noszący nazwę „Zgoda Narodów Serca Azji”, to w ujęciu badaczki metonimiczna przestrzeń władzy, panowania, potęgi polityki dynastii, której celem jest z jednej strony utrwalanie „wielkiej narracji” greckości, z drugiej tworzenie politycznej równowagi sił w środkowoazjatyckim państwie, narażonym na wpływy irańskie, indyjskie i zagrożonym przez ludy koczownicze z północy, w państwie narażonym na postępującą hybrydyzację i ostatecznie kulturą entropię. W tym ujęciu Dioneja, jak twierdzi Szewczyk

[...] postrzega otaczający ją świat przez pryzmat marginesów i obrzeży, nieustannej iluzorycznej gry znaczeń. Jej strategia poznawcza wynika z hybrydycznej tożsamości kulturowej, rozproszonej, zdecentralizowanej podmiotowości nomadycznej. (s. 78)

Jej kobiece czytanie świata to według badaczki „nad-czytywanie dominującego dyskursu logocentrycznego, dąży do podważenia i przewartościowania męskiego sposobu postrzegania rzeczywistości”, (s. 78). W swoich strategiach kwestionowania porządku władzy i potęgi Dioneja wykorzystuje cały wachlarz narzędzi, w tym swoje ciało, rozumiane jako nośnik wartości i sygnatur kulturowych i religijnych, zaś ostatecznym jej celem jest dekonstruowanie „sztywnych”, logocentrycznych kategorii „swój – obcy”, „Grek – nie-Grek”, na których zbudowana jest polityka dynastii Eutydemidów oraz prywatny system wartości wyznawany przez samego Heliodora. To właśnie hybrydowa tożsamość Dionei z jej transgresywnym potencjałem każe badaczce uwypuklić podobieństwo między nią samą a Leptynesem, którego własna mieszańskość grecko-żydowska stanowi osobne wyzwanie dla wielkiej narracji politycznej greckiej dynastii w sercu Azji. Odczytanie postaci Dionei w perspektywie feministycznej jest przeprowadzone z wielkim wyczuciem interpretacyjnym, pozwala też na dostrzeżenie tych aspektów powieści, które jak dotąd nie zostały w pełni zinterpretowane, pozwala też wykazać, że intuicje genderowe Parnickiego możliwe do odczytania

<sup>11</sup> Por. Stefan Szymbutko, *Zrozumieć Parnickiego*, Katowice 1992.



w powieści *Koniec „Zgody Narodów”* wyprzedziły o wiele lat dyskursywne opracowanie tej problematyki przez krytykę feministyczną.

Inne nieco podejście analityczne zastosowała Joanna Szewczyk w odniesieniu do bodaj najważniejszej i najczęściej omawianej przez badaczy<sup>12</sup> powieści Parnickiego – *Słowa i ciała*. Szczególny charakter tej powieści epistolarnej wynika z jej dwudzielnej kompozycji. Część pierwszą stanowią listy partyjskiego zakładnika Chozrosesa – Arsacydy kierowane do nałożnicy cesarza Komodosa – Markii. Ta, będąc protektorką chrześcijan, została stracona za udział w zamachu na cesarza w roku 193 – na osiem lat przed nawiązaniem akcji powieściowej. Część drugą powieści stanowią listy samej Markii (domniemanej?) kierowane do szefa tajnej policji aleksandryjskiej Sekstosa Juliosa. W badaniach nad powieścią – szczególnie Stefana Szymutki – kluczowym problemem było odkrycie, kto (i w jakim celu) w istocie pisze listy domniemanej Markii. Powieść była zatem przestronią detektywistycznych dociekań, których celem było ustalenie tożsamości w oparciu o drobiazgową analizę tekstu. Joanna Szewczyk, nie będąc do końca przekonaną do takiej strategii lekturowej, zaproponowała ujęcie zupełnie odmienne – to nie ustalenie tożsamości kobiety (?) piszącej listy Markii jest kluczowe. Jak stwierdza bowiem badaczka: „odczytuję powieść Parnickiego jako alternatywną herstorię, tworzoną na pograniczu faktu i fikcji, czerpiącą swój kreacyjny potencjał z naśladowania głosu/pisma kobiety” (s. 128). Zatem nie ustalenie, kim jest (domniemana) Markia, ale analiza jej głosu / pisma, jako próby „naśladowania figury podmiotowości kobiecej” w powieści stanowi dla autorki najważniejszy problem badawczy. Szewczyk próbuje zatem poddać analizie wyróżniki *écriture féminine*, ujmując w nawias problem realnej tożsamości narratorki listów Markii. Nie wpada dzięki temu w pułapkę detektywistycznych dociekań, otwierając jednocześnie pole dla bardzo wnikliwej analizy dyskursu kobiecego w powieści (który ostatecznie jest przecież dyskursem samego Parnickiego). Dzięki temu udaje się badaczce inaczej odczytać narrację niby-Markii – nie jako „nudne kobiece gadanie” (jak widział to S. Szymutko), ale jako oryginalną kreację własnego głosu, podmiotowości uwikłanej w sieć polityki, podmiotowości, która poszukuje własnego głosu, a nade wszystko poczucia

<sup>12</sup> Warto tu przywołać przede wszystkim tom *Tajemnice „Słowa i ciała”*. Szkice o powieści Teodora Parnickiego, pod red. T. Markiewki i K. Uniłowskiego Katowice 2008, oraz szkice S. Szymutki: *Czytanie Parnickiego (na przykładzie „Słowa i ciała” oraz Na czym utknąłem. Pokaz bezradnej lektury „Słowa i ciała”*; w: S. Szymutko, *Po co literatura jeszcze jest? Pisma rozproszone*, wybór, opracowanie i posłowie G. Olszański i M. Jochemczyk, Katowice 2013.



dziejowej sprawczości. Owo kobiece poszukiwanie wyrazu, pisanie własnej *herstorii* znajduje odzwierciedlenie na poziomie językowego ukształtowania obu części powieści. Jak stwierdza Szewczyk:

W świecie przedstawionym *Słowa i ciała* dochodzi do zderzenia dwóch modeli pisarstwa – modelu uznawanego za wzór attycyzmu greckiego, zakładającego dbałość o formę i logiczność argumentacji, oraz modelu określanego jako barbarzyński azjanizm, charakteryzującego się skłonnością do licznych odskoków myślowych, zaburzających formę wywodu, i słownego przepychu przejawiającego się w nadmiernym spiętrzeniu metafor, zaciemniających jego przejrzystość. (s. 154)

Odczytywanie listów niby-Markii w paradygmacie arachnologii wydaje się niezwykle trafnym modelem interpretacji, pozwala też autorce monografii podjąć próbę analizy drugiego wymiaru powieści – dyskursu melancholijnego, budowanego wokół problemu nieobecności, przemijania, i pozostawiania tekstowego śladu egzystencji (bądź prób wykreowania iluzji teje). Owo „pisanie melancholijne otwiera przestrzeń możliwych światów, gdyż podmiot melancholijny wykorzystuje sposobność, aby wymknąć się uciążliwej teraźniejszości, pogrążyć się w rozważaniach, ‘jakby to mogło być, gdyby było to, czego nie było, a właśnie być mogło’” (s. 217). W tym paradygmacie pisania, zdaniem badaczki, „fikcja ma zdolność drążenia mikrohistorycznych szczelin, umożliwiając tym samym wykreowanie alternatywnej historii, odnogi jej głównego nurtu”, s. 220. Markia powieściowa, owa Markia uznana przez pisarza za jedną z najbardziej fascynujących kobiet w historii<sup>13</sup>, w odczytaniu badaczki jest przede wszystkim tekstową reprezentacją tożsamości kobiety wypchniętej na margines polityki, która poprzez akt pisania, nielinearnego i azjanicznego, próbuje odzyskać swój głos, bądź, co bardziej prawdopodobne, pozostając anonimową, przywrócić głos zmuszonej do milczenia historycznej kochanki Komodusa.

Niewątpliwie najtrudniejszym interpretacyjnie materiałem powieściowym, jaki poddaje analizie Joanna Szewczyk, jest pierwszy tom trylogii *Twarz księżycy* (1961). Od początku recepcji powieści krytycy zwracali uwagę, że powieść, której centralną postacią jest Chorezmijka Mitroania,

<sup>13</sup> W liście skierowanym do Konstantego Symonolewicza, pisanym z Meksyku 2 marca 1949 roku, Parnicki stwierdził: „Odnalazłem też najcudowniejszą (może: najciekawszą) kobietę starożytności: Marcję, konkubinę i morderczynię Komodusa. *Słowo i ciało* to przede wszystkim chyba „walka z aniołem” – walka właśnie z fascynacją Marcji”.

cechuje „brak spójności narracyjnej, zaburzonej przez liczne rozbudowane refleksje o charakterze filozoficznym, religijnym, politycznym i ekonomicznym oraz przez wielopoziomowe konstrukcje zdaniowe”<sup>14</sup>. Taką konstrukcję powieści odbiera badaczka jako świadomie konstruowaną rzeczywistość tekstową, która radykalnie podważa konwencje gatunkowe powieści, a tym samym budzi nieufność wobec wiarygodności tekstowej/ literackiej reprezentacji historii. Szewczyk stwierdza za J.J. Piechowskim<sup>15</sup>, iż

Metaforą *Twarzy księżycy* mógłby być pozbawiony centrum labirynt, w którego licznych rozwidleniach trudno jest dopatrzeć się wyraźnego planu, i który zmusza czytelnika do nieustannego błędzenia, oferując mu w zamian efemeryczność znaczeń. (s. 231)

W tak zaprojektowanym tekście działania sensotwórcze przynależą, jak stwierdza badaczka za Paulem Ricoeurem, do samego aktu czytania, gdyż to akt lektury (w przypadku tej powieści najlepiej wielokrotnej), dając poczucie zagubienia i niepewności, pozwala doświadczyć epistemologicznego zawieszenia, powątpiewania w sensy wielkich historycznych narracji i ostatecznie uwrażliwia na „mikrohistorie traktujące o losie jednostek uwikłanych w świat i zapoznane doświadczenie, których miejscem wspólnym staje się akt opowiadania – narracyjny projekt Chorezmijki Mitroanii” (s. 233). Lektura, jaką podejmuje badaczka, opiera się na „czytaniu uwrażliwionym genderowo, naznaczonym płcią” (s. 232). Jest to lektura, która widzi w narracjach tworzonych przez matriarchinię rodu Ragodnidów rodzaj kobiecej strategii eksplorowania peryferii wielkich narracji historycznych poprzez palimpsestowe nakładanie poziomów opowieści, nieustanną multiplikację i kwestionowanie linearnego i racjonalnego porządku przyczynowo-skutkowego typowego dla poetyki sagi rodzinnej. W narracji powieściowej Parnicki, zdaniem badaczki, „palimpsestowo zaciera rzeczywiste genealogie i zastępuje je wymyślnymi, fikcyjnymi”, dzięki czemu „zwielokrotnia efekt iluzoryczności tożsamości postaci”, (s. 250). Joanna Szewczyk w swojej wnikliwej analizie świetnie ukazuje przejście od nieciąglej, tkanej przez lata narracji matriarchini rodu w stronę wielkiej sagi-mitu, wszechogarniającego, jednak niebezpiecznie

<sup>14</sup> Jacek Łukasiewicz, *Oblicze księżycy*, „Tygodnik Powszechny” 1962, nr 23, s. 5. Cyt. za: J. Szewczyk, *Historiografia i mitologia...*, s. 229.

<sup>15</sup> Jerzy Jan Piechowski, *Pomiędzy prawdą a złudzeniami*, „Kierunki” 1961, nr 20. Cyt. za: J. Szewczyk, *Historiografia i mitologia...*, s. 231.

balansującego między faktem a fikcją, sagi arachnologicznie tkanej przez Mitroanię, by ostatecznie wpisać ją w porządek historii – by fikcja mogła wejść w szczeliny wielkich narracji historii imperium rzymskiego wieku III i IV i zamienić się w fakt, nawet jeśli okazać się ma, że fakt tylko pozorny.

W powieści *Twarz księżycy* niezwykle ważnym jest zapis majaceń chorobowych Mitroanii, który jest być może jednym z najbardziej tajemniczych tekstów w prozie Parnickiego, a który stanowi integralną część mitu rodzinnego Mitroanidów, rozwijanego nie tylko w kolejnych tomach cyklu, ale powracającego również w innych powieściach pisarza. Joanna Szewczyk zgodnie z przyjętą metodologią podejmuje analizę tej części powieści z perspektywy genderowej, którą jednak niezwykle zręcznie łączy z tekstami filozoficznymi, które leżą u podstaw mrocznych, seksualno-teologicznych wizji Mitroanii, których przedmiotem jest podróż ku przeciwności, zaś punktem kulminacyjnym niezwykle obrazowa scena wysysania krwi z ciała Mitroanii – scena gwałcenia jej ciała przez cztery „węże pierzaste”. Świetna interpretacja tej części powieści, zainspirowana refleksją psychologiczną i feministyczną, prowadzi badaczkę do wniosku, że utkane z mitu i cielesności majaczenia Mitroanii są w istocie obrazem kobiecej wyprawy indywidualnej, ustanawiając tym samym nowy paradygmat obecności kobiecego ciała i kobiecej opowieści w historii.

Ostatnie dwie powieści, jakie analizuje w swojej monografii badaczka – *Srebrne orły* oraz *Tylko Beatrycze*, łączy motyw ciała. Cieleśność jako sygnatura odmienności w odczytaniu Szewczyk jest tekstem kultury, który pełnić może role polityczne czy mitotwórcze, jest przedmiotem idealizacji, ale też poddana jest (o)presji ze strony wielkich dyskursów – polityki, władzy. Wszystkie silne postaci kobiece w tych powieściach – Teodora Stefania, Ryczeza ze *Srebrnych orłów*, czy Reiczka z *Tylko Beatrycze* ukazują kobiecość zawieszoną między uświadomioną i wyrażoną podmiotowością a uprzedmiotowieniem w świecie brutalnych rozgrywek politycznych patriarchalnego świata feudalnej Europy. W analizie tej ostatniej powieści szczególnie ciekawe wydaje się ujęcie intertekstualne – badaczka bowiem nie tylko ukazuje mitologię kobiecej cielesności i podmiotowości w tekście powieści, ale odwołuje się do bogatej sieci odwołań intertekstualnych – nie tylko do dzieła Dantego, ale również *Ziemi jałowej* T. S. Eliota oraz rozprawy Denisa Rougemonta *Miłość a świat kultury zachodniej*. W analizie Szewczyk ciekawy i ważny jest wątek kobiecości w dyskursie teologicznym. Opi-

sując średniowieczny heterodoksyjny kult „Duszycy świętej” – żeńskiej, trzeciej osoby Trójcy świętej – oraz ideę „trzeciego Kościoła” – Kościoła Ducha / kobiecości, monografistka tak podsumowuje genderową wrażliwość Teodora Parnickiego:

Powieść Parnickiego można zatem współcześnie odczytywać jako antycypację teologii feministycznej, poszukującej kobiecego wzorca doskonałości boskiej, którego nie oferuje doktryna Trójcy Świętej zbudowana na relacji Ojciec-Syn, oraz przywiązującej niezwykle wagę do kategorii wcielenia. (s. 416)

Monografia Joanny Szewczyk to ważny, by nie rzec przełomowy głos w badaniach twórczości Teodora Parnickiego. Wybór metodologii stosowanej przez badaczkę na pierwszy rzut oka może wydawać się nieco problematyczny: pisarz, który postrzegany był przez większość badaczy jako twórca prozy skrajnie racjonalnej, zretoryzowanej, intelektualnej i historiozoficznej, w znakomitej większości pozbawionej elementów sensualnego obrazowania czy nawet akcji w tradycyjnym znaczeniu tego pojęcia, wydaje się być skrajnym przedstawicielem wrażliwości logocentrycznej, przynależnej do wrażliwości męskiej. I choć badacze dostrzegali obecność w tej prozie fascynujących postaci kobiecych, to wspomniana wyżej refleksja Mirosława Gołuńskiego – o nieważności bycia kobietą w prozie Parnickiego – wydaje się często obecna, nawet jeśli nie wyrażana wprost, w parnickologii. W tym kontekście odczytanie powieściopisarstwa autora *Nowej baśni* w perspektywie radykalnie feministycznej może wydawać się podejściem śmiałym, choć obarczonym pewnym ryzykiem: mogłoby być bowiem jedynie wynikiem ulegnięcia pokusie zastosowania współczesnej, modnej perspektywy genderowej, niejako wymuszając interpretacje, które we współczesnym odbiorze krytycznym mogą wydawać się atrakcyjne poznawczo. W przypadku monografii Szewczyk mamy jednak do czynienia z sytuacją całkowicie odmienną. Prezentowane przez badaczkę analizy są precyzyjne, poparte świetną argumentacją, są przekonujące i w wielu przypadkach sprawiają nieodparte wrażenie, że badaczka doskonale uchwyciła rzeczywiste intencje pisarza oraz realizowane przez niego strategie narracyjne. Kobiecość – jej historiozofia i mitologia – obecna w prozie Parnickiego – odczytana została po raz pierwszy z tak wielką wnikliwością, i w konsekwencji Joanna Szewczyk w pewnym sensie otworzyła zupełnie nowy rozdział w badaniach powieściopisarstwa Teodora Parnickiego. Kobieta

ukazana w różnych kontekstach historycznych w wybranych przez badaczkę powieściach przynależy bowiem często do przestrzeni kulturowego i politycznego marginesu – wypchnięta poza nawias wielkich, „męskich” opowieści. Znajduje się w strefie szarej, często analogicznej do przestrzeni zajmowanej przez „mieszkańca” Parnickiego. Podobnie jak „mieszaniec” – kobieta zmuszona jest do poszukiwania własnej podmiotowości, własnego wyrazu i własnej sprawczości. Parnicki, jak doskonale wykazała w swych analizach Szewczyk, jest niezwykle uciążliwym na takie doświadczenie kobiece, i jego zasadnicza nieufność wobec „wielkich opowieści” pozwala mu na eksplorację przestrzeni doświadczenia kobiecego, które w ostatnich dziesięcioleciach doskonale opisuje feministyczna antropologia kulturowa. Między podejrzanym faktem historycznym a fikcyjną opowieścią szuka Parnicki głosu kobiecego – odmiennego i unikatowego, jak głos i działanie wypychanego na margines mieszkańca.

Można jednak zadać pytanie, czy intuicje badawcze Szewczyk mogą znaleźć jeszcze jakieś inne potwierdzenie – czy faktycznie można uznać, że Parnicki wyprzedzał o całe dziesięciolecia wrażliwość, którą dziś przybliża dyskurs feministyczny i genderowy? Jak ważna w jego myśleniu i historii i literaturze była kobiecość? Jednym z ciekawszych tropów, które mogą pomóc rozwinąć ten wątek badawczy, staną się z pewnością listy młodego Parnickiego pisane do jego harbińskiego nauczyciela i duchowego mentora – Konstantego Symonolewicza<sup>16</sup>. Pisane w okresie lwowskim, od momentu przyjazdu 20-letniego Parnickiego na studia do Polski, listy te są niezwykłym świadectwem głębokiej, niemal obsesyjnej fascynacji kobiecością. Zrodzona ona była – głównie w latach szkolnych i pod wpływem Symonolewicza – z literackich reprezentacji kobiecości: poezji średniowiecznych trubadurów, lektur Dantego, romantyków czy sztuk Rostanda. Była to fascynacja balansująca między cielesnością a literackością, jednak poszukiwanie idealnej Beatrycze z czasem przekształciło się w niemal obsesyjne zainteresowanie kobiecością, która stanowi wyzwanie dla porządku „wielkiej historii”. Od lat 30. symbolem takiej kobiecości była dla Parnickiego La Malinche, indiańska kochanka Hernána Cortésa, która, zdradziwszy swój lud, umożliwiła konkwistę, jednak, jako zdrajczyni, znacznie przewyższyła moralnie białego zdobywcę i – pozostając na głębokim marginesie „wielkiej

<sup>16</sup> Krytyczne wydanie listów ukaże się w bieżącym roku, w setną rocznicę przyjazdu Teodora Parnickiego do Harbina w Chinach, gdzie rozpoczął się proces jego polonizacji. Por. Teodor Parnicki, *Listy do Konstantego Symonolewicza z lat 1928–1949*, wstęp i opracowanie Tomasz Markiewka, Katowice, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” 2020.

historii” – stawała się jej aktywnym, kobiecym, subwersywnym podmiotem. To nie przypadek, że z powodu planów napisania powieści o La Malinche Parnicki osiedlił się na 23 lata w Meksyku, nie przypadkiem też to właśnie o niej powieści nie zdołał napisać. W rozliczeniowej, wydanej pośmiertnie, silnie autobiograficznej *Opowieści o trzech metysach* starał się zrozumieć, dlaczego La Malinche do końca pozostała dla niego nieodgadniona. Można jednak przyjąć – i tu intuicja badawcza Joanny Szewczyk jest bezbłędna – że kobiecość La Malinche, czy kobiecość nieodgadnionej Beatrycze z wczesnych lektur, utorowały w prozie Teodora Parnickiego drogę ku tak niezwykłym postaciom kobiecym, jak Dioneja, Markia, Mitroania, Teodora Stefania, Ryczeza czy Reiczka. Analiza i interpretacja tych postaci kobiet dokonana przez autorkę monografii pokazuje, z jak zaskakująco nowoczesną, wybitną i genderowo uwrażliwioną prozą mamy w istocie do czynienia. I jak wielki potencjał interpretacyjny jest w niej jeszcze do odkrycia.

**Tomasz Markiewka**

**Parnicki's women**

**The review of Joanna Szewczyk's *Historiografia i mitologia kobiecości. Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego [Historiography and mythology of femininity in the novels of Teodor Parnicki]***

The article is a critical analysis of a monograph by Joanna Szewczyk on the problem of femininity in Teodor Parnicki's historical novels. The author suggests that Joanna Szewczyk precisely and multilaterally analysed the problem of feminine historiography and mythology in five novels. Using analytical tools created by feminist criticism the author combines the problem-focused approach with a very precise *close reading* of selected novels. As the author suggests such an approach is adequate and allows Szewczyk to present a convincing analysis of the problem of femininity in Parnicki's prose.

**Keywords:** Teodor Parnicki, historical novel, feminist criticism, femininity

**Słowa kluczowe:** Teodor Parnicki, powieść historyczna, krytyka feministyczna, kobiecość